

Dygdała, Jerzy

Dylematy austriackiej polityki wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia 1733 roku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 28 (259), 103-124

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY DYGDALA

DYLEMATY AUSTRIACKIEJ POLITYKI WOBEK RZECZYPOSPOLITEJ PODCZAS BEZKRÓLEWIA 1733 ROKU

Zarys treści. Stan badań. Kierowanie austriacką polityką zagraniczną — ośrodki dyspozycyjne. Posel cesarski w Warszawie Henryk Wilhelm hr. Wilczek. Główny cel polityki Austrii — niedopuszczenie Stanisława Leszczyńskiego do tronu polskiego. Współpraca cesarsko-saska w Polsce. Wahania w Wiedniu — obawy przed wojną z Francją. Zachęcanie Rosji i Saksonii do interwencji w Polsce. Dwuznaczne postępowanie Wilczka w Warszawie — ewentualność wysunięcia kandydatury „piastowskiej”. Rola Austrii w uzyskaniu korony polskiej przez Augusta III.

Badania nad dziejami polskiego bezkrólewia z 1733 r. i tzw. wojny sukcesyjnej polskiej z lat 1733—1736 zaowocowały wieloma pracami tak historyków polskich, jak i rosyjskich, austriackich, niemieckich, francuskich, czy ostatnio nawet i amerykańskich¹. Nie oznacza to, oczywiście, że wszystkie problemy zostały w jednakowym stopniu wyjaśnione czy nawet tylko poruszone. Decydowały o tym osobiste zainteresowania badaczy, ich poczucie narodowej tożsamości wpływające na odpowiednie naświetlenie przebiegu wydarzeń, wreszcie sprawa dostępu do źródeł. Szczególnie intrygujące wydaje się być prześledzenie meandrów polityki Austrii — odgrywającej kluczową rolę w ówczesnych europejskich zmaganiach, do których doszło pod pretekstem zabiegów o polską koronę. Dotychczasowa literatura na ten temat, acz bogata, nie w pełni oddaje istotne uwarunkowania postępowania dworu wiedeńskiego.

Pierwszym historykiem, który na podstawie szerszej kwerendy archiwalnej przedstawił główne problemy polityki austriackiej w latach 1733—1736 był Alfred Arneth, znany badacz dziejów politycznych państw habsburskich w XVIII stuleciu. Był on też pierwszym, który zwrócił uwagę na możliwość alternatywnych rozwiązań rysujących się przed dyplomacją austriacką w 1733 r.² Nieco później korzystał z akt wiedeń-

¹ Por. ostatnio wydaną pracę: J. L. Sutton, *The King's Honor and the King's Cardinal. The War of the Polish Succession*, Kentucky 1980, tam też podstawowa literatura.

² A. Arneth, *Prinz Eugen von Savoyen*, Bd. 3, Wien 1864; ważniejsza i bardziej inspirująca jest jednak następna praca Arnetha: *Johann Christoph Bartenstein und seine Zeit*, Wien 1871.

skich polski historyk Klemens Kantecki, który na tej podstawie opracował dzieje kilku pierwszych miesięcy bezkrólewia po zgonie Augusta II³. Militarną stronę przebiegu polskiej wojny sukcesyjnej (głównie zresztą na froncie nadreńskim i włoskim) przedstawił Rajmund Gerba⁴. Próbe skrócowego ujęcia dziejów bezkrólewia 1733 r., widzianych z austriackiej perspektywy, stanowi niewielki artykuł Adolfa Beera⁵, autora jednej z podstawowych prac o pierwszym rozbiórce Polski. Najpełniejsza, jak dotąd, polska monografia *interregnum* 1733 r. pióra Szymona Askenazego sprawę wpływu polityki cesarskiej na przebieg wydarzeń w Rzeczypospolitej traktuje wyraźnie marginesowo⁶. Wiele nowego materiału wniosła natomiast rozprawa Rudolfa Beyricha oparta na bogatych materiałach drezdeńskich, dotycząca m.in. saskich zabiegów na dworze cesarskim o poparcie kandydatury elektora Fryderyka Augusta II do tronu polskiego⁷.

Specjalną pracę poświęcił polityce Austrii wobec kwestii następstwa tronu w Polsce w 1733 r. Walter Strobl. Jest to niewielka rozprawa doktorska, dostępna niestety jedynie w maszynopisie⁸. Autor wykorzystał dotychczasową literaturę przedmiotu (pomiął jednak większość prac polskich) oraz przeprowadził skrupulatną kwerendę w archiwum wiedeńskim. Sięgnął tam głównie do źródeł powstałych na dworze cesarskim, wyraźnie drugorzędnie traktując obszerne i liczne relacje posła austriackiego w Polsce Henryka W. Wilczka. Stąd też praca ta wyjaśniając wiele kwestii szczegółowych dotyczących podejmowania w Wiedniu ostatecznych postanowień w sprawach polskich nie w pełni tłumaczy uwarunkowania tych decyzji oraz niewystarczająco przedstawia praktyczną realizację płynących z Wiednia poleceń na obszarze Rzeczypospolitej.

³ K. Kantecki, *Po zgonie Augusta II*, Przewodnik Naukowy i Literacki, t. 5: 1877, s. 673—688, 769—786, 865—887, 961—989, 1057—1083. Niestety, Kantecki dotarł tylko do części materiałów z okresu luty—maj 1733 r.; znajdują się one, przemieszane z sobą, w dwóch woluminach, z których Kantecki wykorzystał tylko pierwszy; por.: Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu (dalej: HHStA Wien), Polen II (Neuere Akten, Staatskanzlei, Hofkanzlei), Faszikel 7 i 8: korespondencja H. W. Wilczka z Warszawy, I—V 1733 (w inwentarzu archiwalnym zawartość fascykułu 8 błędnie określono jako korespondencję z czerwca 1733).

⁴ R. Gerba, *Polnischer Thronfolgekrieg. Feldzug 1733 und 1734; Feldzug 1735*, Wien 1891 (Bd. 19 i 20 pracy *Feldzüge des Prinzen Eugen von Savoyen*).

⁵ A. Beer, *Die polnische Königswahl im Jahre 1733*, Zeitschrift für allgemeine Geschichte, Kultur, Literatur- und Kungstgeschichte, [Stuttgart], Bd. 2: 1885, s. 1—20.

⁶ S. Askenazy, *Przedostatnie bezkrólewie*, [w:] idem, *Dwa stulecia XVIII i XIX*, t. 1, Warszawa 1901, s. 1—174. Autor tego studium powołuje się wprawdzie miejscami na korespondencję dyplomatyczną austriacką, nigdzie jednak nie cytuje konkretnych sygnatur archiwalnych; można się jedynie domyślać, że materiały te znajdują się w wiedeńskim Haus- Hof- und Staatsarchiv.

⁷ R. Beyrich, *Kursachsen und die polnische Thronfolge 1733—1736*, Leipzig 1913.

⁸ W. Strobl, *Österreich und der polnische Thron 1733*, Wien 1950, ss. 162 + 17 (maszynopis, egzemplarz w Universitätsbibliothek w Wiedniu).

Podsumowanie dotychczasowego stanu badań stanowi imponująca monografia Maxa Braubacha poświęcona postaci czołowego wodza i polityka cesarskiego tego okresu, feldmarszałka, księcia Eugeniusza Sabaudzkiego⁹. Autor, znakomity znawca dziejów politycznych Europy doby nowożytnej, przedstawia swego bohatera — faktycznego kierownika polityki zagranicznej Austrii od schyłku XVII w. aż po lata trzydzieste XVIII stulecia — na szerokim tle ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Odpowiednio wiele miejsca zajmuje w tej pracy problem stosunku Austrii do wydarzeń rozgrywających się w Rzeczypospolitej w 1733 r. Braubach powołuje się wprawdzie na wcześniejsze ustalenia Strobla, ale też i konfrontuje je z szerszym materiałem źródłowym.

Ogólnie można stwierdzić, iż dotychczasowi badacze, zwłaszcza Austriacy (dotyczy to jednak również i wspomnianego wyżej Amerykanina Johna L. Suttona), korzystali przede wszystkim ze źródeł wytworzonych przez centralne instytucje państwowe podejmujące bieżące decyzje w sprawach politycznych. Dotyczy to głównie protokołów obrad Tajnej Konferencji oraz instrukcji dla dyplomatów cesarskich. Wyraźnie mniejszą wagę historycy ci przykładali do analizy informacji przesyłanych do Wiednia przez posłów austriackich rezydujących w poszczególnych krajach europejskich. Podobnie wygląda sytuacja w wypadku badań nad postawą Austrii wobec polskiego bezkrólewia z 1733 r. Dlatego też zbierając materiały do niniejszego artykułu sięgnięto przede wszystkim do niewykorzystanej dotąd w pełni obszernej korespondencji cesarskich dyplomatów w Polsce, posła Henryka Wilhelma Wilczka i rezydenta Franciszka Wilhelma Kinnerna z cesarzem Karolem VI, kanclerzem nadwornym Filipem Ludwikiem Sinzendorfem i księciem Eugeniuszem Sabaudzkim¹⁰. Oczywiście, uwzględniono tu również wyniki dotychczasowych badań. Celem artykułu nie była przy tym pełna, całościowa analiza polityki Austrii wobec polskiego *interregnum* z 1733 r., co będzie, być może, przedmiotem następnych opracowań, lecz jedynie ukazanie zasadniczych tendencji i uwarunkowań ówczesnego postępowania dworu wiedeńskiego.

Począwszy od pierwszych lat XVIII w. sprawy austriackiej polityki zagranicznej należały do wyłącznej kompetencji Tajnej Konferencji (Geheime Konferenz). W jej skład wchodziło maksimum ośmiu tajnych radców (na ogół najwyższych urzędników państwowych). Obradowała ona przeważnie dwa razy w tygodniu pod bezpośrednim kierownictwem samego cesarza. Nominalnie kierował pracami Tajnej Konferencji austriacki kanclerz nadworny (Hofkanzler), który przedstawiał na posiedzeniach wyciągi z nadchodzącej korespondencji dyplomatycznej i formułował wstępne projekty poszczególnych decyzji dotyczących bieżących

⁹ M. Braubach, *Prinz Eugen von Savoyen*, Bd. 4 i 5, Wien 1965.

¹⁰ HHStA Wien, Polen, II 7—II 12, II 67—II 68, III 33, Grosse Korrespondenz, 150 b.

spraw polityki zagranicznej. W 1733 r. kanclerzem nadwornym był Filip Ludwik Sinzendorf, liczący przeszło 60 lat arystokrata, pełniący tę funkcję już od 1705 r. Faktycznie decydującą rolę odgrywał w Tajnej Konferencji książę Eugeniusz Sabaudzki, który będąc nieoficjalnym pierwszym ministrem cesarskim sprawował bezpośredni nadzór nad całą polityką zagraniczną Austrii. Funkcje „aparatu wykonawczego” Tajnej Konferencji pełniła od 1705 r. austriacka Kancelaria Nadworna (Hofkanzlei). Do jej zadań należało m.in. prowadzenie korespondencji z dyplomatami cesarskimi na całym świecie oraz przygotowywanie materiałów dotyczących polityki zewnętrznej dla Tajnej Konferencji¹¹.

Cały ten system, stosunkowo sprawnie działający od początku XVIII w., coraz wyraźniej zaczął się zacinać właśnie w latach trzydziestych tegoż stulecia. Siedemdziesięcioletni książę Eugeniusz (urodzony w 1663 r.) zachował wprawdzie dotychczasową bystrość umysłu, ale nie panował już w pełni nad całością sytuacji. Zdarzało mu się nadmiernie zwlekać z podejmowaniem decyzji, a ponadto choroby nie zawsze pozwalały mu na regularne uczestniczenie w posiedzeniach Tajnej Konferencji. Dochodziły do tego coraz częstsze (zwłaszcza od 1732 r.) tarcia i nieporozumienia między księciem Eugeniuszem a kanclerzem Sinzendorfem. W tej sytuacji coraz większy wpływ zaczął wywierać na cesarza urzędnik nie będący formalnie członkiem Tajnej Konferencji, pełniący jedynie funkcję jej sekretarza, referendarz Jan Krzysztof Bartenstein. Był on jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem (urodził się w 1688 r.) i pochodził z mieszczańskiej, protestanckiej rodziny inteligenckiej. O wzmacnianiu się jego pozycji na dworze cesarskim świadczy fakt, iż z początkiem lutego 1733 r. awansował na urząd tajnego sekretarza oraz otrzymał tytuł szlachecki barona Rzeszy (Reichsfreiherr). Mimo że Bartenstein był długoletnim współpracownikiem księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, jego koncepcje polityczne nie w pełni pokrywały się z intencjami księcia. Decydowała o tym różnica wieku i doświadczeń żołnierza i urzędnika, a także chyba i odmienne temperamenty. Ponadto cesarz Karol VI coraz bardziej ulegał podszeptom i innych doradców z tzw. kręgu włosko-hiszpańskiego, wyraźnie niechętnych wobec księcia Eugeniusza¹².

Wszystkie te czynniki wywierały negatywny wpływ na kierowanie polityką zagraniczną w skali całego państwa. Dawał się odczuć brak jednolitego ośrodka dyspozycyjnego, a sama polityka prowadzona była w sposób niekonsekwentny i chwiejny. Coraz trudniej przychodziło jednoznacznie określać zasadnicze cele austriackiej polityki zagranicznej, a także sposoby osiągnięcia tych celów.

Głównym realizatorem cesarskiej polityki na obszarze Rzeczypospo-

¹¹ T. Fellner, H. Kretschmar, *Die österreichische Zentralverwaltung*, Bd. 1, Wien 1907, s. 58—59, 165; M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 202—203.

¹² M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 204 i n.; A. Arneth, *Johann Christoph Bartenstein...*, s. 30 i n.; idem, *Prinz Eugen...*, Bd. 3, s. 215 i n.

litej był poseł austriacki na dworze polskim Henryk Wilhelm hr. Wilczek. Ten sędziwy dyplomata (urodzony w 1665 r.) pochodził ze Śląska, a dotychczasowe doświadczenia predestynowały go jak mało kogo do pełnienia tej misji. Osobiście był przekonany, że rodzina jego wywodzi się z polskiej szlachty, która jeszcze w średniowieczu przeniosła się z Polski na Śląsk. Od 1685 r. służył w wojsku cesarskim, głównie na froncie tureckim, osiągając stopień generała, a w 1723 r. awansował nawet na feldmarszałka. Podczas kampanii przeciw Turcji stykał się z królem Janem III Sobieskim. Bywał zresztą wówczas z różnymi misjami w Polsce. Od 1709 r. pełnił funkcje dyplomatyczne, m.in. jako poseł austriacki w Rosji (towarzyszył carowi Piotrowi I podczas działań wojny północnej), w Polsce i Saksonii, Prusach oraz Danii. Później powrócił do służby wojskowej; m.in. od 1717 r. był komendantem twierdzy głogowskiej. Od lipca 1729 r. znów czynny był na polu dyplomatycznym jako poseł zwyczajny w Rzeczypospolitej¹³. Bardzo dobrze orientował się w polskich realiach. Utrzymywał bliskie kontakty z czołowymi polskimi magnatami i najwyższymi urzędnikami Korony i Litwy. Stosunki Wilczka z dworem Augusta II były jednak chłodne, co wiązało się głównie z ówczesnymi napięciami politycznymi między Dreznem a Wiedniem. Poseł związany był raczej z magnacką opozycją antydworską, którą wykorzystywał dla swoich celów — tj. dla powstrzymania zbyt samodzielnej polityki Augusta II. Jednym z elementów tej taktyki było podpisanie w Warszawie 23 XI 1732 r. traktatu między Austrią a Rzeczpospolitą (reprezentowaną przez prymasa Teodora Potockiego oraz deputowanych z senatu i ministerium) będącego odnowieniem sojuszu obu tych państw z 1677 r. Traktat ten był odpowiedzią na zbliżenie Saksonii do Francji i podpisanie 25 V 1732 r. konwencji sasko-francuskiej wymierzonej w istocie przeciw cesarstwu¹⁴.

Dla Austrii tradycyjnie już głównym przeciwnikiem na arenie europejskiej była Francja, do której stopniowo zbliżała się Hiszpania. Cesarz poszukując sojusznika zdecydował się w 1726 r. na zawarcie przymierza z Rosją, którego ostrze wymierzone było jednak przede wszystkim przeciw Turcji. U schyłku 1728 r. dyplomacji cesarskiej udało się odciągnąć Prusy od związku z Francją. Zabiegi o pozyskanie Saksonii okazały się bezskuteczne. August II próbował bowiem lawirować między Austrią a Francją licząc zarówno na sukcesję w Polsce, jak i na koronę cesarską w przyszłości. Zbliżenie sasko-francuskie zaowocowało wspomnianą kon-

¹³ Por. *Biographisches Lexikon des Kaiserthum Oesterreich*, Bearb. C. Wurzbach, Tl. 56, Wien 1888, s. 116—118, oraz HHStA Wien, Polen, II 10, k. 111: własnoręczny życiorys H. W. Wilczka dla cesarza Karola VI z 15 XII 1733. Informacje biograficzne przynosi też list Wilczka do Karola VI z Krakowa z 28 I 1734 (*ibid.*, Polen, II 12, k. 62).

¹⁴ Por. E. Rostworowski, *O polską koronę. Polityka Francji w latach 1725—1733*, Wrocław—Kraków 1958, s. 213, 310—311, 316; S. Askenazy, *op. cit.*, s. 29, 445.

wencją z 25 V 1732 r. Między innymi na skutek nadmiernych żądań Augusta Mocnego nie doszło do jej ratyfikowania. O tym już jednak w Europie nie wiadomo i powszechnie (także w Wiedniu) uważano, że Saksonia jest związana sojuszem z Francją. W tej sytuacji doszło do ułożenia tzw. punktacji K. G. Löwenwolda i podpisania 13 XII 1732 r. traktatu między Rosją, Austrią i Prusami. Postanowienia tego układu przewidywały, w razie spodziewanej śmierci Augusta II, wykluczenie od tronu polskiego zarówno Stanisława Leszczyńskiego (teścia króla francuskiego Ludwika XV), jak i Wettyna, królewicza Fryderyka Augusta. Wspólnym kandydatem tych trzech państw do korony polskiej miał być infant portugalski Emanuel, spowinowacony z cesarzem Karolem VI. Dla młodszego syna króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I, Augusta Wilhelma, przewidziano księstwo kurlandzkie.

Na dworze cesarskim zawarcie tego traktatu przyjęto z pewną rezerwą uważając, że przyniesie on korzyści przede wszystkim Prusom i Rosji. Z kolei w Petersburgu niezbyt chętnie godzono się z myślą o oddaniu Kurlandii, znajdującej się już faktycznie w orbicie wpływów rosyjskich, Prusom. W rzeczywistości zarówno Rosja, jak i Austria nie zamierzały ratyfikować tego traktatu; chodziło im głównie o wymanewrowanie Prus i odciągnięcie ich od ewentualnych związków z Saksonią i Francją. Z drugiej strony, jak się wydaje, również i król pruski nie był szczery wobec swych sojuszników; podpisując z nimi traktat pragnął jednocześnie porozumieć się z Augustem II w zamian za korzyści terytorialne na obszarze Polski. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż znaczenie tzw. traktatu Löwenwolda było w dotychczasowej literaturze przeceniane i obecnie kwestia ta wymaga nowej interpretacji¹⁵.

Wiadomość o śmierci Augusta II, która nastąpiła 1 II 1733 r., wywołała w Wiedniu pewne zaskoczenie, mimo że liczono się ze zgonem króla polskiego już od kilku dobrych lat. W dniu 5 lutego obradowała nad tą sprawą Tajna Konferencja, która po ożywionych dyskusjach podjęła też odpowiednie decyzje. Dnia 7 lutego wysłano do posła austriackiego H. W. Wilczka reskrypt cesarski z instrukcjami dotyczącymi jego postępowania w Rzeczypospolitej w dobie *interregnum*. Z reskryptu tego jasno wynikało, iż najważniejszym celem polityki Austrii jest niedopuszczenie Stanisława Leszczyńskiego do tronu polskiego. Wszystkie pozostałe kwestie traktowano wyraźnie drugorzędnie. Zwrócono przy tym uwagę Wilczka na fakt, iż swego czasu cesarz Karol VI gotów był wprowadzić poprzeć zabiegi królewicza Fryderyka Augusta o polską koronę, ale później doszło

¹⁵ Ogólnie o polityce austriackiej w pierwszej połowie XVIII w. zob. O. Redlich, *Das Werden einer Grossmacht. Österreich von 1700—1740*, 4. Aufl., Wien 1962, passim. Polityka Austrii bezpośrednio przed 1733 r. najpełniej została przedstawiona przez M. Braubacha, op. cit., Bd. 4, passim. W sprawie nowej interpretacji tzw. traktatu Löwenwolda zob. J. Staszewski, *Ostatni „wielki plan” Augusta Mocnego*, Rocznik Gdański, t. 46: 1986, z. 1, s. 45—65, tam też dawniejsza literatura.

do zmiany polityki saskiej i Wettyni utracili zaufanie cesarza. Niemniej jednak ostrzeżono Wilczka, by nie występował otwarcie przeciw obecnemu elektorowi, królewiczowi Fryderykowi Augustowi II, gdyż może to skłonić go do bliższego związania się z Francją. Sprawa wspólnego kandydata trzech sprzymierzonych dworów do tronu Rzeczypospolitej, infanta Emanuela, znalazła się na dalszym miejscu. Poinformowano wprawdzie Wilczka, iż Emanuel będzie oficjalnym kandydatem Austrii, ale jednocześnie zaznaczono, że poseł powinien działać na jego rzecz bardzo ostrożnie, tak, by nie wiązać sobie rąk na wypadek, gdyby sytuacja uległa zmianie. Ponadto dość wyraźnie jako kandydatów „piastowskich”, rodzimych, możliwych do ewentualnego zaakceptowania przez Austrię wymieniono m.in. Wiśniowieckich (Janusza — kasztelana krakowskiego i Michała — kanclerza i regimentarza litewskiego), marszałka wielkiego koronnego Józefa Mniszcha oraz wojewodę krakowskiego Teodora Lubomirskiego¹⁶.

Reskrypt cesarski, aczkolwiek bardzo ostrożnie sformułowany i — formalnie rzecz biorąc — nie zawierający stwierdzeń sprzecznych z postanowieniami traktatu Löwenwolda, był dla Wilczka, wytrawnego dyplomaty, wystarczającym sygnałem. W lutym i marcu 1733 r. austriacki poseł nie podjął na obszarze Rzeczypospolitej żadnej akcji na rzecz portugalskiego infanta, mimo pewnych nacisków płynących w tej sprawie z ambasady rosyjskiej i pruskiej. W rozmowach z głównym stronnikiem Wettynów w Polsce, podkanclerzym koronnym, a zarazem biskupem krakowskim Janem Aleksandrem Lipskim, a następnie z czołowym doradcą zmarłego króla Henrykiem Brühlem próbował się Wilczek zorientować, jakie byłyby szanse na utworzenie w Polsce silnego obozu pro-saskiego. Obaj rozmówcy, zdając sobie sprawę, jak drażliwą kwestią jest dla cesarza współpraca sasko-francuska, zapewniali posła, że konwencja z 1732 r. między Paryżem a Dreznem nie została ratyfikowana i w ogóle nie weszła w życie, co było zresztą zgodne z prawdą. Wilczek wyraźnie temu nie dowierzał¹⁷. Niemniej już gdzieś od końca lutego zdawał sobie sprawę, iż elektor saski Fryderyk August II może być jedynym kandydatem, który będzie miał szanse skutecznie przeciwstawić się Stanisławowi Leszczyńskiemu. Dlatego też w kontaktach z dyplomatami rosyjskimi i pruskimi przestrzegał ich przed naleganiem na formalne wyłączenie (ekskluzję) Wettyna od kandydowania do korony¹⁸.

Uwaga H. W. Wilczka w pierwszych miesiącach bezkrólewia skupio-

¹⁶ HHStA Wien, Polen, III 33, k. 1—8: Karol VI do H. W. Wilczka, Wiedeń 7 II 1733. Na takie właśnie rozłożenie akcentów nalegał cesarz Karol VI, choć osobiście był za udzieleniem wyraźniejszego poparcia infantowi Emanuelowi; por. A. Beer, op. cit., s. 11—12; W. Strobl, op. cit., s. 62—64; J. L. Sutton, op. cit., s. 29—30.

¹⁷ HHStA Wien, Polen, II 7, k. 151—155, 188 v: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 14 II 1733 (relacja z rozmowy z J. A. Lipskim) i 21 II 1733 (relacja ze spotkania z H. Brühlem).

¹⁸ Ibid., k. 223v—224: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 19 III 1733.

na była na dwóch sprawach: uświadomieniu Polakom, iż cesarz nigdy nie wyrazi zgody na objęcie tronu przez Stanisława Leszczyńskiego, oraz na próbach zmontowania stronnictwa proaustriackiego, które w odpowiedniej chwili udzieliłoby poparcia kandydatowi wskazanemu przez Karola VI. Efekty tych zabiegów nie były zadowalające. Wilczek przekonywał wprawdzie czołowych polityków polskich co do konieczności ekskluzji Stanisława, ale znacznie trudniej było dotrzeć z tą sprawą do szerszej opinii publicznej, m.in. z powodu zmonopolizowania przez prymasa Teodora Potockiego (zagorzałego stronnika Leszczyńskiego) w swoich rękach dostępu do prasy i poczty — głównych nośników ówczesnej informacji. Skłonność do bliższego związania się z Austrią przejawiali Lubomirscy, a w nieco mniejszej mierze i Wiśniowieccy. Wojewoda krakowski Teodor Lubomirski doprowadził nawet w lutym i marcu 1733 r. do zawiązania konfederacji w swym województwie oraz w księstwie oświęcimsko-zatorskim. Zaoferował przy tym posłowi cesarskiemu użycie tych konfederacji dla celów polityki austriackiej, prosząc jednocześnie o finansowe i militarne wsparcie swego przedsięwzięcia. Wilczek konsultując się z Wiedniem zwracał uwagę, iż istnieje wprawdzie możliwość wykorzystania tej szansy, ale równocześnie ostrzegał, że Lubomirski najprawdopodobniej myśli o koronie dla siebie i pragnie wykorzystać pomoc cesarską dla swych własnych celów. W tej sytuacji na dworze wiedeńskim nie zdecydowano się na udzielenie poparcia konfederackim planom T. Lubomirskiego. Niemniej jednak przesłano Wilczkowi znaczne sumy (ogółem 78 000 dukatów, tj. 1 404 000 zł polskich) oraz poinformowano go o przesunięciu niektórych regimentów na Śląsk i na Spisz¹⁹.

W Wiedniu coraz poważniej zastanawiano się nad ostateczną decyzją w kwestii otwartego wysunięcia odpowiedniego kandydata do tronu polskiego. Osoba infanta Emanuela wzbudzała coraz większe wątpliwości. Wilczek donosił, że nie cieszy się on poważaniem wśród czołowych rodów Rzeczypospolitej. Ponadto okazało się, że papieżstwo niechętnie odniosło się do tej kandydatury (istniał konflikt między Rzymem a Portugalią) i dość wyraźnie preferuje Wettyna. W tej sytuacji coraz bardziej serio zaczęto traktować możliwość udzielenia poparcia królewiczowi Fryderykowi Augustowi II. Z początkiem marca 1733 r. cesarz Karol VI w odpowiedzi na list swej bratanicy Marii Józefy, żony elektora saskiego, przekazał do Drezna sygnał, iż gotów byłby zrewidować swą dotychczasową postawę wobec Saksonii, ale inicjatywa musi wyjść ze strony saskiej²⁰. Już 16 III 1733 r. stanęli w Wiedniu specjaliści wysłannicy

¹⁹ Ibid., k. 270v—271, Polen, II 8, k. 213—214: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 27 III, 12 IV 1733. Wątek ten w pracy W. Strobla, op. cit., w ogóle nie występuje. Potwierdzenie przez Wilczka otrzymania pieniędzy: HHStA Wien, Polen, II 8, k. 71, Warszawa 26 II 1733. O konfederacji T. Lubomirskiego zob. K. Kantecki, op. cit., s. 996 i n.

²⁰ HHStA Wien, Polen, II 67, k. 52—53: Karol IV do H. W. Wilczka, Wiedeń 7 III 1733.

elektora, Antoni Lützelburg oraz Ludwik von Zech. Rozpoczęły się długo-trwałe pertraktacje dotyczące ustalenia warunków, na jakich Austria gotowa byłaby poprzeć saskie zabiegi o tron Rzeczypospolitej. Dyplomacji habsburskiej chodziło przede wszystkim o wyrwanie Saksonii spod wpływu Francji i o saską gwarancję dla tzw. sankcji pragmatycznej, z czym wiązała się rezygnacja elektora Fryderyka Augusta II ze wszelkich pretensji do korony cesarskiej. Formalny traktat sojuszniczy między Saksonią a Austrią podpisano dopiero 16 VII 1733 r.²¹

Bezpośrednio po rozpoczęciu austriacko-saskich rokowań w Wiedniu powiadomiono H. W. Wilczka, iż jeżeli Saksonia spełni określone warunki, to cesarz gotów będzie udzielić poparcia elektorowi Fryderykowi Augustowi II. Zastrzegano się wprawdzie, iż cała kwestia wymagać będzie jeszcze konsultacji z dworem petersburskim oraz berlińskim i ostrzeżano posła, by zachowywał tu niezbędną ostrożność, ale wszystko wskazywało na to, że zasadnicza decyzja została już podjęta — Austria opowie się za kandydaturą saską. Przekonanie to potwierdził reskrypt Karola VI z 14 kwietnia mówiący o wycofaniu się z popierania aspiracji infanta Emanuela do polskiej korony²². Całkowitą jasność uzyskał Wilczek w pierwszych dniach maja. Instrukcja cesarska z 23 IV 1733 r. otwarcie stwierdzała, że główną wytyczną polityki Austrii jest niedopuszczenie do polskiego tronu Stanisława, a ponieważ w obecnych okolicznościach realizacja tego celu możliwa jest tylko przez przeciwstawienie Leszczyńskiemu elektorowi saskiemu, więc Karol VI zdecydował się promować do korony Fryderyka Augusta II. Ponieważ sprawa ta nie została jeszcze załatwiona z Rosją i Prusami, Wilczek ma wspierać w Rzeczypospolitej zabiegi saskie możliwie dyskretnie, by nie wywołało to niepotrzebnych rozdzźwięków między trzema sprzymierzonymi dworami²³.

Z przedstawionego materiału można wyciągnąć wniosek, iż w kierowniczych sferach polityki austriackiej nie przywiązywano w gruncie rzeczy zbyt dużej wagi do uzgodnionej uprzednio kandydatury portugalskiego infanta Emanuela. Można nawet pomyśleć, że posłużono się nią jedynie w celu bliższego związania z Austrią Rosji i Prus. W Wiedniu po cichu pielęgnowano chyba ideę (powstała jeszcze z początkiem lat dwudziestych XVIII w.) trwałego pozyskania Saksonii w zamian za wyrażenie zgody na wettyńską sukcesję w Polsce. Tłumaczyłoby to tak

²¹ Szczegółowo o rokowaniach sasko-austriackich piszą R. Beyrich, op. cit., s. 14 i n., oraz W. Strobl, op. cit., s. 75 i n.

²² HHStA Wien, Polen, II 67, k. 55 i n.: Karol VI do H. W. Wilczka, Wiedeń 25 III, 14 IV 1733; II 7, k. 100: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 24 IV 1733; por. też W. Strobl, op. cit., s. 79—81, oraz J. L. Sutton, op. cit., s. 33: informacje o konferencji z 23 III 1733, na której zapadła decyzja o warunkowym udzieleniu poparcia elektorowi saskiemu; pewne zastrzeżenia miał tylko kanclerz nadworny F. L. Sinzendorf.

²³ HHStA Wien, Polen, II 67, k. 105—106: Karol VI do H. W. Wilczka, Laxemburg 26 IV 1733.

szybkie podjęcie decyzji korzystnej dla elektora, mimo że formalne pertraktacje sasko-austriackie wciąż jeszcze trwały, a także mimo iż Rosja, a przede wszystkim Prusy, z wyraźną niechęcią odniosły się do projektów osadzenia Fryderyka Augusta II na tronie Rzeczypospolitej²⁴.

W tej sytuacji wysiłki dyplomacji cesarskiej musiały koncentrować się na przekonaniu sojuszników o konieczności udzielenia czynnego poparcia Wettynowi w jego zabiegach o polską koronę. W przypadku Prus sprawa była praktycznie beznadziejna. Fryderyk Wilhelm I, urażony na Austrię i Rosję z powodu nieratyfikowania przez te oba kraje traktatu Ljwenwolda z 1732 r., zawiedziony w swych widokach na Kurlandię, stanowczo odmówił jakiegokolwiek współdziałania w wyniesieniu na tron polski swego najpoważniejszego konkurenta na obszarze Rzeszy, tj. elektora saskiego. Oznaczałoby to zbytne wzmocnienie Saksonii, podczas gdy Prusy wyszłyby z tego wszystkiego bez żadnych nabytków terytorialnych²⁵.

Pomyślniejsze wieści napływały z Petersburga. W połowie kwietnia otrzymano tam oficjalną informację z Drezna o decyzji elektora saskiego ubiegania się o polską koronę. Natychmiast skontaktowano się z dworem cesarskim stwierdzając, iż Fryderyk August II nie jest wprawdzie zbyt odpowiednim kandydatem, ale pod pewnymi warunkami mógłby zostać przez Rosję zaakceptowany. Chodziło tu głównie o obietnicę zaspokojenia różnorodnych pretensji rosyjskich wobec Rzeczypospolitej, a także i o Kurlandię, do której pretendował faworyt carowej Anny, Ernest Jan Biron. Z tego też m.in. powodu stał się on czołowym rzecznikiem zbliżenia rosyjsko-saskiego. Faktycznie kierujący polityką Rosji wicekanclerz Andrzej I. Ostermann, mimo swych proaustriackich sympatii, jednak się wahał. Wyraźnie niechętnie odniósł się natomiast do tej koncepcji feldmarszałek Krzysztof B. Münnich, próbujący jeszcze niedawno skierować politykę rosyjską na tory profrancuskie, a także

²⁴ Tezę, iż kandydatura infanty Emanuela była dla dyplomacji austriackiej jedynie pretekstem, bo w rzeczywistości cały czas gotowa była ona poprzeć saskie zabiegi sukcesyjne w Polsce, postawił już F. Ausländer, *Friedrich Wilhelms I. Verhältnis zu Österreich, vornehmlich im Jahre 1732*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 46: 1909, s. 186 i n. Zaprzecza temu W. Strobl, op. cit., s. 62, wskazując, iż cesarz Karol VI poważnie traktował infantę Emanuela jako pretendenta do korony polskiej. Naszym zdaniem cesarz niewątpliwie szczerze popierał to rozwiązanie, ale jego współpracownicy raczej nie uważali, aby było ono specjalnie korzystne dla Austrii — w zamian za poparcie Emanuela praktycznie niczego nie można było od nikogo wytargować. O sprzeciwie Prus i zastrzeżeniach Rosji wobec kandydatury elektora saskiego zob. HHStA Wien, Polen, II 7, k. 298, 223v.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 27 III, 12 V 1733; por. też R. Beyrich, op. cit., s. 18 i n.; V. I. Ger'e [Gerje], *Bor'ba za pol'skij prestol v 1733 godu*, Moskwa 1862, s. 285 i n.; J. G. Droysen, *Geschichte der preussischen Politik*, Tl. 4, Bd. 3, Leipzig 1869, s. 196 i n.; J. Ziekursch, *Sachsen und Preussen um die Mitte des achtzehnten Jahrhunderts*, Breslau 1904, s. 11 i n.; J. L. Sutton, op. cit., s. 38, 40—41.

²⁵ J. G. Droysen, op. cit., s. 198 i n.; J. Ziekursch, op. cit., s. 12.

wciąż zachowujący swe wpływy na dworze trzej bracia Löwenwoldowie. Toczące się przez dłuższy czas pertraktacje rosyjsko-saskie nie przyniosły spodziewanych efektów, zwłaszcza że Sasi nie byli gotowi pójść na dalej idące ustępstwa i nie chcieli podejmować żadnych zobowiązań w imieniu Rzeczypospolitej. Dyplomacja austriacka próbowała w tej sytuacji łągodzić wzajemne pretensje i pośredniczyć w zawarciu przymierza Saksonii z Rosją. Jednocześnie Austria oddziaływała na swych stronników na dworze rosyjskim (także materialnie) skłaniając ich do otwartego opowiedzenia się po stronie Fryderyka Augusta II. Odniosło to pewien skutek, zwłaszcza że Saksonia zdecydowała się na ustępstwa w sprawie kurlandzkiej i ostatecznie Rosja, obawiając się osamotnienia, wyraziła 10 VII 1733 r. zgodę na czynne poparcie elekcji elektora saskiego na króla Rzeczypospolitej. Rokowania nad ostatecznym kształtem traktatu rosyjsko-saskiego trwały jednak jeszcze przez dłuższy czas i zakończyły się dopiero 25 VIII 1733 r.²⁶

Tymczasem sytuacja cesarskiego posła H. W. Wilczka stawała się coraz bardziej kłopotliwa. Z niepokojem obserwował on stałe zwiększanie się wpływów obozu prostanisławowskiego, a jednocześnie musiał w taki sposób udzielać wsparcia stronnikom saskim, by nie wywołało to skutków wręcz odwrotnych do zamierzonych. Dochodziły do tego trudności we współpracy z dyplomatami Prus i Rosji.

Wilczek obserwując polską scenę polityczną doszedł do słusznego, jak się wydaje, wniosku, że sporo czołowych magnatów marząc o koronie dla siebie (lub dla kogoś ze swej rodziny) będzie w opozycji tak wobec kandydatury Leszczyńskiego, jak i elektora saskiego. Zbyt wczesne wywieranie na tych możnowładców nacisku, by udzielili poparcia Wettynowi, sprawić może, że przejdą oni do obozu Stanisława. Natomiast gdy dostrzegą oni, że ich szanse wobec zdecydowanej przewagi Leszczyńskiego są w praktyce prawie żadne, sami opowiedzą się za Sasem, chcąc w ten sposób zablokować Stanisławowi drogę do korony. Wychodząc z tego założenia Wilczek nie ujawniał zbyt wyraźnie przed przedstawicielami czołowych rodów polskich faktu, iż Austria zdecydowała się opowiedzieć po stronie Fryderyka Augusta II. Wręcz przeciwnie — zapewniał, że cesarzowi zależy wyłącznie na ekskluzji Leszczyńskiego, a poza tym elekcja powinna odbywać się w sposób całkowicie nieskrępowany. Z pewnych sugestii Wilczka wynikało ponadto, iż Karol VI gotów byłby ewentualnie poprzeć któregoś z rodzimych, „piastowskich” kandydatów, byleby tylko pretendent ów zyskał znaczące wsparcie ze strony innych magnatów i szlachty²⁷.

²⁶ V. I. Ger'e, op. cit., s. 287 i n.; R. Beyrich, op. cit., s. 35 i n.; a ponadto HHStA Wien, Polen, II 67, k. 107 i n.: instrukcje Karola VI dla H. W. Wilczka z V—VIII 1733, gdzie m.in. informacje o zabiegach dyplomacji austriackiej w Petersburgu na rzecz elektora saskiego.

²⁷ HHStA Wien, Polen, II 8, k. 219 i n., II 9, k. 283: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 25 VI, 27 VII 1733; A. Beer, op. cit., s. 15.

Najważniejszą sprawą było dla Wilczka przeciwdziałanie kandydaturze Stanisława Leszczyńskiego. Znajdował tu pełne wsparcie ze strony obu posłów rosyjskich, Fryderyka Kazimierza i Karola Gustawa Löwenwoldów, którzy występowali w tej sprawie nawet ostrzej niż poseł austriacki i otwarcie grozili zbrojną interwencją wojsk carskich. Dyplomaci pruscy, Chrystian Brandt i Karol Gotfryd Hoffmann, zachowywali natomiast coraz większą powściągliwość i stopniowo dystansowali się w stosunku do przedsięwzięć swych austriackich i rosyjskich kolegów. Naciski ze strony Austrii i Rosji nie przynosiły spodziewanych efektów. Wręcz przeciwnie — stronnicy Leszczyńskiego, ciesząc się dyplomatycznym i finansowym wsparciem Francji, uzyskiwali coraz bardziej widoczną przewagę. Umiejętne posługiwanie się propagandą i wykorzystywanie nastrojów ksenofobicznych sprawiło, że większość szlachty stanęła po stronie Stanisława i domagała się formalnej ekskluzji cudzoziemców od tronu polskiego. Miało to nastąpić na rozpoczynającym się 27 IV 1733 r. sejmie konwokacyjnym. Wilczek wraz z posłami rosyjskimi próbował wprawdzie pozyskać część senatorów i posłów, tak by utworzyli oni w miarę jednolitą opozycję sejmową, ale akcja ta zakończyła się niepowodzeniem. Dnia 22 maja sejm, praktycznie bez protestów, przyjął uchwałę o wykluczeniu cudzoziemców z kandydowania do tronu. Uchwała ta w decydujący sposób musiała wpłynąć na zmianę taktyki postępowania dyplomacji cesarskiej²⁸.

Dotąd w Wiedniu spodziewano się, że Polacy widząc zdecydowaną postawę Austrii i Rosji sami zrezygnują z popierania Leszczyńskiego, bądź wystawią kontrkandydata cieszącego się aprobatą obu tych państw. W ostateczności mogłoby dojść do podwójnej elekcji i kontrkandydat Stanisława, już jako obrany władca Rzeczypospolitej, mógłby wezwać na pomoc sąsiedzkie „potencje”. Dla osiągnięcia tego celu dwór wiedeński gotów był używać środków dyplomatycznych, pieniężnych oraz — przynajmniej, że dość zawołowanych — pogróżek. Wobec formalnej ekskluzji cudzoziemca stawało się jasne, że środki te będą niewystarczające. Jeszcze przed rozpoczęciem sejmu konwokacyjnego Wilczek rozpoczął sondażowe rozmowy z dyplomatami rosyjskimi i saskimi (Józefem Antonim Wackerbarth-Salmourem i Wolffem Henrykiem Baudissinem) oraz z niektórymi magnatami polskimi dotyczące ewentualnego utworzenia antystanisławowskiej konfederacji, która mogłaby zwrócić się do sąsiednich państw z prośbą o udzielenie pomocy. Debatowano na ten temat przez dłuższy czas, ale bez konkretnych rezultatów. Opozycyjnie wobec Stanisława nastawieni magnaci przyznawali wprawdzie, że konfederacja byłaby potrzebna, ale nikt nie przejawiał większej ochoty do jej zorganizowania; wyraźnie czekano, by inicjatywa (i pieniądze) przyszły z ze-

²⁸ HHStA Wien, Polen, II 8, k. 288 i n., II 7, k. 298 i n.; H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 16 i 24 V 1733. Por. też S. Askenazy, op. cit., s. 109 i n.; J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 143—145.

wnątrz. Jedyne Lubomirscy gotowi byli podjąć pewne kroki (m.in. oferowali swą fortecę rzeszowską na przyszłą bazę operacyjną wojsk cesarskich w południowej Polsce), ale w tym przypadku Wilczek zachowywał powściągliwość słusznie podejrzewając, iż zamierzają oni działać jedynie we własnym interesie. Kłopoty sprawiała też postawa K. G. Löwenwolda, który twierdził, że wojska rosyjskie mogą wprawdzie wkroczyć do Polski by przeszkodzić elekcji Leszczyńskiego, ale wcale nie oznacza to, że mają one wesprzeć Wettyna. Sam Löwenwolde wyraźnie preferował przy tym ewentualną kandydaturę kogoś z „piastów”²⁹.

Dopiero po sejmie konwokacyjnym, gdy okazało się, jak mocna jest pozycja Stanisława Leszczyńskiego, sytuacja uległa zasadniczej zmianie. K. G. Löwenwolde przyznał, iż żaden z Polaków nie ma szans, by pomysłnie przeciwstawić się kandydaturze Stanisława i sprzymierzone dwory muszą udzielić czynnego poparcia Wettynowi. Także posłowie sascy przedkładali Wilczkowi, że jedynie zbrojna interwencja obca może zapewnić elektorowi polski tron. Jednocześnie zgłosili się do Wilczka przedstawiciele antystanisławowskiej opozycji (Michał Kazimierz i Mikołaj Radziwiłłowie, Michał Wiśniowiecki, Paweł Sanguszko) prosząc o udzielenie im wojskowej pomocy ze strony Austrii i Rosji. Stwierdzili, że tylko w tym wypadku będą mogli podjąć działania zmierzające do niedopuszczenia do wyboru Leszczyńskiego na króla³⁰.

Henryk W. Wilczek, mimo iż zdawał sobie sprawę, że Karol VI gotów byłby wesprzeć zbrojnie antystanisławowską opozycję jedynie w razie uprzedniego utworzenia w Polsce formalnej konfederacji, wyraźnie zaczął od początku czerwca sugerować, iż dla osiągnięcia zasadniczego celu polityki austriackiej konieczne byłoby możliwie szybkie wprowadzenie wojsk cesarskich (jednocześnie z rosyjskimi) w głąb Rzeczypospolitej. Dopiero pod osłoną tych oddziałów miałyby dojść do zawiązania konfederacji³¹. W Wiedniu — pod wpływem doniesień z Polski oraz w wyniku wstępnych uzgodnień z dworem petersburskim — 28 VI 1733 r. w zasadzie zaakceptowano ten pomysł, choć doszło przy tej okazji do ostrych sporów między kanclerzem Sinzendorfem a księciem Eugeniuszem Sabaudzkim. Z początkiem lipca zaczęto gromadzić pod Głogowem korpus interwencyjny mający liczyć około 12 000 żołnierzy. Oddziały kawalerii (około 4000 jazdy) stały ponadto na południowej granicy Rzeczypospolitej, na Spiszu. Do wojsk cesarskich miały dołączyć siły saskie w liczbie 6000 żołnierzy. Według wstępnych założeń całej operacji

²⁹ HHStA Wien, Polen, II 7, k. 101v—103, 149v—150, 223v i n., 289 i n.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 24 i 28 IV, 12 i 24 V 1733; por. też V. I. Ger'e, op. cit., s. 287 i n.

³⁰ HHStA Wien, Polen, II 7, k. 298—299, II 8, k. 362 i n.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 24 i 29 V 1733.

³¹ Ibid., Polen, II 8, k. 16 i n., 131: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 7 i 19 VI 1733.

Austriacy mieli wkroczyć do Polski na kilka tygodni przed elekcją (podobnie jak i Rosjanie) i nie dochodząc do samej Warszawy rozłożyć się obozem w prymasowskim Łowiczu. W Wiedniu liczone, że tego typu nacisk wystarczy, by zmusić szlachtę do wycofania swego poparcia dla Leszczyńskiego i wyboru kandydata wskazanego przez Austrię i Rosję³².

W połowie lipca zaszła jednak zasadnicza zmiana w planach dworu habsburskiego. Informacje napływające z Francji i pogranicza francusko-niemieckiego wyraźnie wskazywały, iż Ludwik XV gotów jest udzielić czynnej pomocy swemu teściowi Leszczyńskiemu i w razie potrzeby oddziały francuskie wkroczą do Rzeszy. W Wiedniu zdawano sobie przy tym sprawę, iż Francji chodzi nie tyle o wprowadzenie Stanisława na tron polski, ile o zagarnięcie Lotaryngii i Luksemburga. Naczelnym wódz sił cesarskich książę Eugeniusz Sabaudzki nie miał złudzeń, że jego armia jest odpowiednio przygotowana do prowadzenia wojny, i to na dwóch frontach. Dlatego też był on coraz bardziej zaniepokojony rozwojem sytuacji. Głównie na skutek postawy księcia Eugeniusza zdecydowano się w Wiedniu na ponowne przeanalizowanie dotychczasowej polityki. Na konferencji 12 lipca rozważano nawet propozycję (podsuniętą prawdopodobnie przez J. K. Bartensteina), by wycofać dotychczasowy sprzeciw wobec kandydatury Leszczyńskiego. Pozwoliłoby to uniknąć wojny z Francją i uzyskać z jej strony ustępstwa, dotyczące głównie jej zastrzeżeń wobec sankcji pragmatycznej. Wniosek ten nie przeszedł, gdyż jego realizacja musiałaby się wiązać z całkowitym przeorientowaniem polityki austriackiej. W dniach 14 i 16 lipca znaleziono jednak rozwiązanie kompromisowe. Podjęto decyzję o przerwaniu większości zgromadzonych na Śląsku oddziałów do Czech, skąd miałyby wyruszyć nad Ren. Postanowiono w związku z tym, że korpus austriacki nie wkroczy do Polski. Uznano, że zbrojny nacisk samej tylko Rosji i ewentualnie Saksonii wystarczy, aby zapobiec wyborowi Leszczyńskiego i umożliwić elekcję Fryderyka Augusta II. Miano nadzieję, że nieuczestniczenie wojsk cesarskich w interwencji w Polsce pozbawi Francję pretekstu do rozpoczęcia wojny z Austrią.

Na tę zmianę polityki austriackiej pewien wpływ wywarła również co najmniej dwuznaczna postawa Prus. Zaczęły one przejawiać życzliwą neutralność wobec osoby Leszczyńskiego i na dworze habsburskim obawiano się, że Prusy — wbrew oficjalnym deklaracjom o udzieleniu pomocy Austrii — w każdej chwili mogą zbliżyć się do Francji. Dodatkowym czynnikiem były sygnały napływające od połowy lipca z Holandii, a następnie z Anglii. Oba te państwa mniej lub bardziej wyraźnie ostrzegały Karola VI, iż jeżeli na skutek cesarskiej interwencji zbrojnej w Polsce dojdzie do konfliktu austriacko-francuskiego, to dotychczasowe ukła-

³² W. Strobl, op. cit., s. 129—130; M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 237—238; J. L. Sutton, op. cit., s. 36—37; HHStA Wien, Polen, II 9, k. 88 i n.; H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 10 VII 1733.

dy Anglii i Holandii z Austrią, jako mające charakter wyłącznie defensywny, przestaną obowiązywać. Dwór wiedeński postawił więc przed swą dyplomacją trudne zadanie wyjaśnienia w Petersburgu, Dreźnie i Warszawie przyczyn zmiany swych planów w taki sposób, aby ani Rosja, ani Saksonia nie poczuły się oszukane i by nie zrezygnowały z realizacji swych zamiarów wobec Rzeczypospolitej³³.

Położenie H. W. Wilczka stało się bardzo trudne. Nie mógł i nie chciał wyjawić swym rosyjskim i saskim kolegom, a także przywódcom obozu antystanisławowskiego, że Austria całkowicie wycofuje się z bezpośredniej interwencji zbrojnej w Polsce. Ostrożnie i stopniowo informował więc sojuszników i swych polskich klientów, iż cesarz obawiając się wojny z Francją zmuszony jest przegrupować swe siły i dlatego też oddziały austriackie wejdą do akcji na terenie Rzeczypospolitej później niż to było początkowo planowane. Posłowie rosyjscy początkowo przyjęli tę zwłokę spokojnie, zwłaszcza że Wilczek tłumaczył im, że korpus cesarski ma do Łowicza, gdzie miał być założony wspólny obóz, znacznie bliżej niż Rosjanie i może wkroczyć do Rzeczypospolitej w kilka tygodni po nich. Z czasem zaczęli się jednak coraz bardziej niepokoić, szczególnie że poseł austriacki musiał w końcu ujawnić, iż Austria na razie nie jest w stanie czynnie interweniować w Polsce. Wywołało to wściekłość K. G. Löwenwolda. Jego postępowanie stało się histeryczne i niezrównoważone. Przyjmował argumenty Wilczka, iż dla Austrii (a także i dla ostatecznych losów elekcji) decydujące znaczenie będzie miał front zachodni, by po kilku godzinach z furją żądać od posła austriackiego wypełnienia przez cesarza sojuszniczych zobowiązań wobec Rosji. W końcu poufnie wyjaśnił Wilczkowi, że w Petersburgu istnieje koteria starobojarska oraz fakcja profrancuska, które mogą wykorzystać oburzenie carowej Anny z racji uwikłania samej tylko Rosji w konflikt z Polską oraz Francją i przeprowadzić zamach stanu polegający na usunięciu proaustriackich ministrów niemieckiego pochodzenia. Doszłoby wtedy do zbliżenia rosyjsko-francuskiego. Fakt, iż 11 VIII 1733 r. wojska carskie wkroczyły do Rzeczypospolitej uspokoił nieco Wilczka, który zaczął się już obawiać, że Rosjanie także mogą wstrzymać swą akcję. Tymczasem K. G. Löwenwolde powołując się na fakt wypełnienia przez Rosję zobowiązań coraz bardziej natrętnie domagał się, by także Austria i Saksonia wprowadziły swe wojska do Polski³⁴.

W tej sytuacji poseł cesarski chcąc uspokoić Rosjan, a w pewnej mierze i Sasów wyraził zgodę (po kilkudniowych burzliwych rokowaniach)

³³ A. Beer, op. cit., s. 17; J. G. Droysen, op. cit., s. 209 i n.; W. Strobl, op. cit., s. 128—130; M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 238; J. L. Sutton, op. cit., s. 38 i n.; HHStA Wien, Polen, II 67, k. 199, 205; Karol VI do H. W. Wilczka, Wiedeń 18 i 28 VII 1733.

³⁴ HHStA Wien, Polen, II 9, k. 44, 74, 100, 120 i n., 182 i n.; H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 7, 10, 11, 12 i 17 VIII 1733; A. Beer, op. cit., s. 19.

na podpisanie, w imieniu trzech sprzymierzonych dworów, wspólnej deklaracji. Układ ten, zawarty w Warszawie 19 VIII 1733 r., przewidywał, iż Rosja, Austria i Saksonia udzielią czynnej pomocy elektorowi Fryderykowi Augustowi II w zdobyciu polskiego tronu. Oddziały rosyjskie (32 000 ludzi) miały kontynuować swój marsz przez Litwę w kierunku Warszawy, a wspólny korpus sasko-austriacki (6000 Sasów i 4000 kawalerii cesarskiej) miał napóźniej 22 sierpnia przekroczyć granicę i także zbliżyć się do stolicy Rzeczypospolitej. Ponadto sześciotysięczna armia saska miała stać w rezerwie na pograniczu Saksonii i Śląska. H. W. Wilczek podpisał ów traktat, mimo że miał pełną świadomość, iż Austria nie wypełni tych zobowiązań; zdawano sobie z tego sprawę i w Wiedniu i w pełni zaaprobowano postępowanie swego posła. Dyplomacja cesarska wychodziła z założenia, że każdy dzień marszu Rosjan w głąb Rzeczypospolitej coraz bardziej angażuje Rosję w sprawy polskie i praktycznie uniemożliwia jej wycofanie się z całej akcji. Podobnie dwuznaczny charakter miała też umowa podpisana 22 sierpnia przez posłów Austrii, Saksonii i Rosji z wojewodą krakowskim Teodorem Lubomirskim, który w zamian za 30 000 dukatów i obietnicę awansu na hetmana wielkiego koronnego zobowiązał się utworzyć konfederację i doprowadzić do elekcji elektora saskiego. Wilczek nie dowierzał jednak Lubomirskiemu i ostrzegł swój dwór przed udzielaniem zbrojnego poparcia konfederacji planowanej przez wojewodę krakowskiego ³⁵.

Mimo zbliżania się terminu rozpoczęcia obrad sejmku elekcyjnego większość czasu zajmowało H. W. Wilczkowi uspokajanie K. G. Löwenwolda i zapewnianie go, iż sasko-austriacki korpus już się gromadzi na Śląsku i jak tylko będzie gotów do działania, natychmiast wkroczy w granice Polski. Jednocześnie, zgodnie z instrukcjami z Wiednia, próbował przekonać posła rosyjskiego, iż interwencja tych sił jest zbędna i może przynieść więcej szkody niż pożytku ³⁶. Dopiero gdy okazało się, że cała sprawa została załatwiona przez polityków austriackich bezpośrednio w Petersburgu, złagodził K. G. Löwenwolde w pierwszych dniach września swe nalegania. Sugerował mimo to Wilczkowi, iż byłoby rzeczą pożądaną uzyskać deklarację cesarza ostrzegającą Turcję przed udzieleniem pomocy Leszczyńskiemu i przed zaatakowaniem Rosji ³⁷.

Nastroje zgromadzonych na polu elekcyjnym tłumów szlacheckich wyraźnie wskazywały na przyszłe zwycięstwo Stanisława Leszczyńskiego. Stosunkowo powolne posuwanie się wojsk rosyjskich w głąb Rzeczypospolitej wyraźnie zwiększało jego szanse. Na przełomie sierpnia

³⁵ HHStA Wien, Polen, II 9, k. 205 i n., 215 i n., 241 i n.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 17, 19 i 22 VIII 1733; R. Beyrich, op. cit., s. 43—44; W. Strobl, op. cit., s. 131—142.

³⁶ HHStA Wien, Polen, II 9, k. 240, 287 i n.; 334 i n., 354 i in.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 22, 26, 27 i 30 VIII 1733.

³⁷ V. I. Ger'e, op. cit., s. 381—385; HHStA Wien, Polen, II 10, k. 10: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 8 IX 1733.

i września dyplomaci Austrii, Rosji i Saksonii odbyli więc serię konferencji, w których uczestniczyli też polscy przeciwnicy Stanisława, próbując uzgodnić wspólną taktykę postępowania. Wilczek był zdania, że należy pod różnymi formalnoprawnymi pretekstami odwlekać jak najbardziej sam moment elekcji, by dać wojskom rosyjskim czas na zbliżenie się do Warszawy. Zwracał przy tym uwagę popędliwemu K. G. Löwenwoldowi, iż zadaniem tych sił powinno być nie tyle niedopuszczenie do wyboru Stanisława, bądź usunięcie go przemocą z tronu, ile stworzenie warunków do zawiązania konfederacji malkotentów, którzy dokonają kontrelekcji i poproszą obce państwa o udzielenie im pomocy. Zdając sobie sprawę ze stosunkowo małej popularności Wettyna wśród szlachty i z utrzymujących się wciąż jeszcze nadziei poszczególnych magnatów na koronę doradzał, by na razie zjednoczyć opozycję nie pod hasłem wyboru elektora saskiego, ale zachowania wolnej elekcji naruszonej usilnym forsowaniem osoby Leszczyńskiego. Dopiero potem, gdy okaże się, że poszczególni „piastowscy” pretendenci wzajemnie będą sobie przeszkadzać, wysunie się, na zasadzie kompromisu, kandydaturę królewicza Fryderyka Augusta, jako jedyne kandydata mającego szanse konkurować ze Stanisławem. Plan ten, faktycznie autorstwa podkanclerzego J. A. Lipskiego, został zaakceptowany³⁸.

Realizując, z pewnymi zresztą modyfikacjami, ów plan doprowadzono do rozłamu na polu elekcyjnym i do zgromadzenia się na Pradze wszystkich przeciwników Stanisława. Fakt potajemnego przyjazdu Leszczyńskiego do Warszawy zaskoczył Wilczka. Perspektywa bliskiej elekcji Stanisława sprawiła, że zdenerwowany poseł cesarski zaczął nalegać, by natychmiast po wyborze Leszczyńskiego opozycjoniści przystąpili do elekcji elektora saskiego. Przebywający na Pradze magnaci byli jednak zdania, że krok ten byłby przedwczesny i tylko zraziłby niektórych spośród nich do Wettyna. Po ogłoszonym 12 IX 1733 r. wyborze Stanisława na króla dyplomatom Austrii, Rosji i Saksonii oraz przywódcom obozu prosaskiego udało się nakłonić większość zebranej na Pradze szlachty do podpisania manifestu protestującego przeciw tej elekcji. Nie doszło natomiast do utworzenia antystanisławowskiej konfederacji i w tym punkcie plan Lipskiego-Wilczka nie został zrealizowany. Spowodowane to zostało głównie powolnym marszem oddziałów rosyjskich. Zgromadzeni na Pradze oponenti Stanisława nie czując poparcia obcych wojsk i obawiając się ataku ze strony zwolenników Leszczyńskiego wycofali się w nocy z 16 na 17 września na wschód zamierzając połączyć się z nadchodzącym korpusem rosyjskim³⁹.

³⁸ HHStA Wien, Polen, II 9, k. 358 i n., II 10, k. 41—45: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 30 VIII, 6 IX 1733. Ogólnie o przebiegu sejmiku elekcyjnego zob. S. Askenazy, op. cit., s. 127 i n.

³⁹ HHStA Wien, Polen, II 10, k. 166—167, 212 i n.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 12 i 18 IX 1733; k. 227 i n.: raport F. W. Kinnerna, Warszawa [Praga]

Posunięcie to spotkało się z dezaprobatą Wilczka, który poważnie zaczął się obawiać, że elekcja Fryderyka Augusta II będzie niemożliwa do przeprowadzenia w najbliższym czasie i całą akcję trzeba będzie zaczynać od nowa, tj. od detronizacji Stanisława, a następnie zwołania sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego. W pełni zdawał sobie sprawę, iż jego wpływ na przebieg wydarzeń zmalał do minimum i wszystko teraz zależy od tego, kiedy armia rosyjska podejdzie pod Warszawę. Bezsilność polityki austriackiej w tym momencie była jednak wynikiem wcześniejszych decyzji o wycofaniu się ze zbrojnej interwencji w Polsce⁴⁰.

Warto wspomnieć, iż jeszcze w dzień po elekcji Stanisława, tj. 13 września, przed Austrią pojawiła się szansa — inna rzecz, że bardzo iluzoryczna — dokonania zasadniczej zmiany jej polityki. Poseł francuski Monti za pośrednictwem szwedzkiego rezydenta Karola Rudenschölda zaoferował Wilczkowi w zamian za uznanie Leszczyńskiego wszelkie możliwe gwarancje ze strony Ludwika XV, iż nowy polski monarcha będzie utrzymywał przyjazne stosunki z cesarzem. Przekazał ponadto informację, że wojska francuskie wkraczają właśnie do Rzeszy, lecz mogą być w każdej chwili stamtąd wycofane, jeżeli tylko poseł cesarski uzna w imieniu Karola VI Stanisława za króla Polski. Monti twierdził, że ma odpowiednie pełnomocnictwa Ludwika XV pozwalające mu wydawać rozkazy dowódcom wojsk francuskich. W istocie był to ze strony Montiego zwyczajny bluff, bowiem działania wojenne rozpoczęły się na froncie zachodnim prawie miesiąc później. Wilczek obawiając się podstępu i nie będąc upoważniony do samodzielnego podejmowania tak ważnych decyzji bez konsultacji z Wiedniem, zdecydowanie odrzucił propozycję ambasadora francuskiego. Był wtedy zresztą jeszcze przekonany, iż w ciągu kilku dni uda się doprowadzić do zawiązania anty-stanisławowskiej konfederacji⁴¹.

Przez całą drugą połowę września 1733 roku H. W. Wilczek beczynnie siedział w Warszawie z niecierpliwością oczekując na zbliżenie się Rosjan. Stanęli oni na Pradze dopiero 29 września. Było jednak jasne, iż nim podciągną oni piechotę i artylerię, a bez tego trudno było myśleć o sforsowaniu Wisły i zajęciu Warszawy, upłynie już termin formalnego zakończenia sejmu elekcyjnego. Pod osłoną wojsk rosyjskich zbliżyli się pod Pragę przeciwnicy Stanisława, którzy uprzednio wycofali się stamtąd. Zgodnie z sugestiami K. G. Löwenwolda (podsuniętymi mu zresztą przez posłów saskich, którym doradzili to rozwiązanie Sebastian Rybczyński

18 IX 1733; Grosse Korrespondenz, 150b, k. 768: H. W. Wilczek do Eugeniusza Sabaudzkiego, Warszawa 15 IX 1733; por. też S. Askenazy, op. cit., s. 136 i n.

⁴⁰ HHStA Wien, Polen, II 10, k. 259—260: H. W. Wilczek do F. L. Sinzendorfa, Warszawa 18 IX 1733; Grosse Korrespondenz, 150b, k. 769: H. W. Wilczek do Eugeniusza Sabaudzkiego, Warszawa 18 IX 1733.

⁴¹ HHStA Wien, Polen, II 10, k. 178 i n.: H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 14 IX 1733.

i Antoni Sebastian Dembowski⁴²) zdecydowano się dokonać elekcji na Pradze, korzystając z precedensu wyboru tamże Henryka Walezego. Ponieważ wszelka komunikacja z Pragą została przecięta przez oddziały stanisławowskie, Wilczek słysząc wieczorem 5 X 1733 r. w swym pałacu salwy armatnie i karabinowe oraz wiwaty dobiegające z drugiego brzegu Wisły mógł tylko przypuszczać, iż na Pradze wybrano nowego króla polskiego i że jest nim elektor saski — który przybierze imię Augusta III⁴³. Mogłoby się wydawać, iż jest to sukces Austrii i sprzymierzonej z nią Rosji (zwłaszcza że Stanisław Leszczyński już wcześniej wycofał się do Gdańska), gdyby nie fakt, iż w pięć dni później Francja wypowiedziała wojnę cesarzowi Karolowi VI i rozpoczęła działania wojenne na froncie włoskim i niemieckim⁴⁴.

Efekty tej tzw. wojny sukcesyjnej polskiej były dla Austrii wyraźnie niekorzystne. Lotaryngia przypadła w praktyce Francji, a Południowe Włochy (Neapol i Sycylia) dostały się we władanie młodszej linii hiszpańskich Bourbonów. W zamian uzyskał cesarz niewielkie nabytki terytorialne w Północnych Włoszech i nie dopuścił do utrzymania się Stanisława Leszczyńskiego w Polsce⁴⁵. Nowy król Rzeczypospolitej August III nie okazał się jednak zbyt wiernym sojusznikiem; już w kilka lat później, podczas tzw. pierwszej wojny śląskiej, sprzymierzył się z Prusami przeciw Austrii. Dopiero niepowodzenia oręża saskiego i obawy przed zbyt wzmocnionymi Prusami sprawiły, że Saksonia na dłuższy czas związała swą politykę z Austrią, a przede wszystkim z Rosją⁴⁶.

Oceniając politykę Austrii wobec Rzeczypospolitej w 1733 r. można stwierdzić, iż jej główny cel — niedopuszczenie Stanisława Leszczyńskiego do tronu — został zrealizowany. Inną sprawą już było, że koszty osiągnięcia tego celu były nieproporcjonalnie wysokie i ogólny bilans strat i zysków był niewątpliwie negatywny. Dostrzeżono to i w dworskich kręgach Wiednia. Już w 1735 r. Jan Krzysztof Bartenstein stwierdzał, iż ryzykowna i nieprzemyślana polityka księcia Eugeniusza Sabaudzkiego w sprawach polskich doprowadziła Austrię do klęski. Przypominał, że tylko on sam i minister Gundaker Starhemberg byli przeciwni stawianiu przez Austrię weta wobec kandydatury Leszczyńskiego. Znacznie później Bartenstein doszedł nawet do wniosku, iż w 1733 r. istniała alternatywa dla polityki austriackiej; należało porozumieć się

⁴² Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1982, s. 378; J. A. Wackerbarth-Salmour i W. H. Baudissin do Fryderyka Augusta II, Warszawa 27 IX 1733.

⁴³ HHStA Wien, Polen, II 10, k. 311, 59, 63; H. W. Wilczek do Karola VI, Warszawa 27 IX, 5 i 6 X 1733. O samej elekcji Augusta III zob. m.in. R. Beyrich, op. cit., s. 47—48; J. Staszewski, *August III Sas...*, s. 148—151.

⁴⁴ Por. M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 240 i n.; J. L. Sutton, op. cit., s. 63 i n.

⁴⁵ Por. m.in. P. Boyé, *Stanislas Leszczyński et le Troisième traité de Vienne*, Paris 1898, s. 317 i n.; M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 265 i n.; J. L. Sutton, op. cit., s. 191 i n.

⁴⁶ J. Ziekursch, op. cit., passim.

z Francją i w zamian za gwarancje z jej strony dla sankcji pragmatycznej wyrazić zgodę na elekcję Leszczyńskiego. Zapobiegłoby to, zdaniem Bartensteina, późniejszym klęskom Austrii w dobie wojen śląskich i wojny siedmioletniej⁴⁷.

Nie przesądzając w tej chwili kwestii, czy rzeczywiście takie przeorientowanie polityki zagranicznej Austrii w 1733 r. było możliwe (nastąpiło to, jak wiadomo, dopiero w 1756 r. w zupełnie innej sytuacji międzynarodowej), zarzuty wysuwane przez Bartensteina wobec księcia Eugeniusza nie w pełni są uzasadnione. Początkowo książe rzeczywiście uważał, iż należy stanowczo, nawet i przy użyciu siły, zapobiec wyniesieniu Leszczyńskiego na tron Polski. Potem jednak, najpóźniej na początku lipca 1733 r., dostrzegł realne niebezpieczeństwo grożące Austrii ze strony Francji i próbował tak kierować polityką państwa, by nie doprowadzając do wojny z Ludwikiem XV przeszkodzić Stanisławowi w uzyskaniu korony. Przy tym należało jeszcze uważać, by nie zrazić jedyne go sojusznika, czyli Rosji, zachować poprawne stosunki z Anglią i Holandią oraz nie dopuścić, by odrażone Prusy związały się z Francją. Pogodzenie tych wszystkich — nieraz sprzecznych — celów powodowało, iż polityka austriacka w 1733 r. była pełna niekonsekwencji i wahań.

Postępowanie Austrii wobec Rzeczypospolitej podczas bezkrólewia w 1733 r. cechowało widoczne niezdecydowanie. Uzgodniona z Rosją i Prusami kandydatura portugalskiego infanta Emanuela do tronu polskiego od samego początku nie budziła szczególnego entuzjazmu wśród części austriackich polityków. Stosunkowo szybkie opowiedzenie się dworu habsburskiego po stronie elektora saskiego Fryderyka Augusta II miało większe znaczenie na arenie międzynarodowej (przejawem tego było zwłaszcza nakłanianie Rosji do zaakceptowania tej kandydatury) niż w samej Polsce, gdzie dyplomaci cesarscy łudzili czołowych magnatów szansami na koronę. Początkowo polskie pomysły antystanisławowskiej konfederacji nie spotykały się z aprobatą Wiednia. Później Austria gotowa była wprowadzić przyczynić się do zawiązania takiej konfederacji i wesprzeć ją militarnie, ale nim doszło do realizacji tego planu politycy cesarscy wycofali się z jakiegokolwiek myśli o zbrojnej interwencji w Polsce, przerzucając to zadanie na Rosję i ewentualnie Saksonię. Mimo podniesionych tu zastrzeżeń dotyczących słabości austriackiej polityki zagranicznej tego okresu należy podkreślić, iż w pewnej mierze przyczyniła się ona do utraty tronu przez Stanisława Leszczyńskiego i jej to poważnym udziałem było umożliwienie Augustowi III uzyskania, a następnie utrzymania polskiej korony. Zupełnie już inną sprawą jest, że wobec niezdecydowanej postawy Austrii jeszcze bardziej wzmocniła się rola Rosji w Europie Środkowo-Wschodniej.

⁴⁷ A. Arneth, *Johann Christoph Bartenstein...*, s. 30—31, 153 i n.; M. Braubach, op. cit., Bd. 5, s. 240—242; idem, *Die Geheimdiplomatie des Prinzen Eugen von Savoyen*, Köln—Opladen 1962, s. 39—41.

DIE DILLEMAS DER ÖSTERREICHISCHEN POLITIK GEGENÜBER POLEN
WÄHREND DES INTERREGNUMS IM JAHRE 1733

(Zusammenfassung)

Das Artikel knüpft an die österreichischen Forschungen über die Beziehungen Österreichs zum Polen während des Interregnums nach dem Tod des polnischen Königs August II des Starken an. Insbesondere wurde hier die Maschinenschrift der Doktorarbeit von Walter Strobel „Österreich und der polnische Thron 1733“, die sich in der Universitätsbibliothek Wien befindet und das monumentale Werk von Max Braubach *Prinz Eugen von Savoyen* ausgenutzt. Die genannten Forscher benutzten aber vorwiegend die Quellen der zentralen Staatsverwaltung in Wien, hauptsächlich die Protokolle der Geheimen Konferenz, die die grundsätzlichen Beschlüsse im Bereich der auswärtigen Politik faßte. Der Autor des vorliegenden Artikels hat dagegen vor allem nicht völlig ausgenutzte ausführliche Berichte der damals in Polen weilenden österreichischen Diplomaten, des Gesandten Heinrich Wilhelm von Wilczek und des Residenten Franz Wilhelm Kinnern, die im Haus-Hof- und Staatsarchiv Wien verwahrt werden, erforscht. Das vorliegende Artikel bezweckt nur die Haupttendenzen und Bedingtheiten der Handlungsweise des Wiener Hofes darzustellen. Die komplexe Analyse der österreichischen Politik während des polnischen Interregnums 1733—1734 wird der Gegenstand der nächsten Bearbeitungen werden.

Der Hauptziel der österreichischen Politik im Jahre 1733 war die Nichtzulassung zur Thronübernahme in Polen durch den Schwiegervater des französischen Königs Ludwig XV, Stanislaus Leszczyński. Dieser Ziel wurde, im Grunde genommen, erreicht, weil Stanislaus Leszczyński, obwohl zum König gewählt, infolge der Waffenintervention Russlands, das Land verlassen mußte und die polnische Krone schließlich der von Österreich unterstützte Kurfürst von Sachsen Friedrich August II (als König von Polen — August III) erlangen hat. Bei dieser Gelegenheit wurde aber Österreich in einen ungünstigen Krieg mit Frankreich verwickelt.

Das Verhalten Österreichs gegenüber Polen im Jahre 1733 war auffallend unentschlossen. Die vorher mit Rußland und Preußen abgestimmte Kandidatur des portugiesischen Infanten don Emmanuel erweckte keine besondere Begeisterung unter einem großen Teil der österreichischer Politiker. Eine verhältnismäßig rasche Entscheidung des Habsburgischen Hofes für den Kurfürsten von Sachsen Friedrich August II war von größerer Bedeutung auf der internationalen Bühne (wo vor allem Österreich zur Gewährung der Unterstützung für den sächsischen Kandidaten Rußland bewogen hat), als in Polen, wo die kaiserlichen Diplomaten die führenden polnischen Magnaten mit den Chancen auf die Krone trogen. Der Wiener Hof, hauptsächlich Prinz Eugen von Savoyen, meinte anfangs, daß man entschlossen, sogar mit der Machtanwendung, der Erhebung des Leszczyński auf den polnischen Thron vorbeugen soll. In den Kreisen einiger polnischer Magnaten, besonders der Familie Lubomirski sind Projekte einer Konföderation gegen Leszczyński entstanden. Sie haben aber die Billigung des Wiener Hofes nicht gefunden. Später war zwar Österreich bereit zur Gründung solcher Konföderation beizutragen, aber bevor zur Verwirklichung dieses Plans gekommen ist, hat sich die Politik Österreichs geändert. Anfangs Juli 1733 hat man in Wien die seitens Frankreichs drohende Gefahr wahrgenommen und versuchte die auswärtige Politik auf diese Weise leiten, um ohne den Krieg mit Ludwig XV heraufzubeschwören, dem Leszczyński bei der Thronübernahme zu verhindern. In dieser Situation haben die kaiserlichen Politiker den Gedanken von der Waffenintervention preisgegeben und diese Aufgabe auf Rußland evtl. Sachsen abgewälzt. Dabei mußte man aufpassen damit der einzige Verbündete,

d.i. Rußland nicht gekränkt wird, die tadellosen Beziehungen zu England und Holland erhalten bleiben und der Verband zwischen Preußen (das von der österreichisch-russischen Allianz abgestoßen wurde) und Frankreich verhindert wird. Die Notwendigkeit des Ausgleichs zwischen den allen, manchmal widersprechenden Zielen war die Ursache der Folgewidrigkeit und Unentschlossenheit der österreichischen auswärtigen Politik im Jahre 1733. Trotz der Schwäche der damaligen österreichischen auswärtigen Politik muß betont werden, daß die Österreichs Einstellung im hohen Maß zur Thronverlust des Stanislaus Leszczyński beigetragen hat. Die Nebenfolge der unschlüssigen Einstellung Österreichs in dieser Periode war die deutliche Verstärkung der Geltung Rußlands in der Mittel- und Osteuropa.